CZĘŚĆ XIX. № 65. ROK 10. (1839.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna*: w Rossy s pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräffe: *Roczna*, 45 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 53 r. ass. *Półroczna*, 28 r. ass.

Piątek, 22 Stycznia. / 3 Września.

Wiadomości krajowe.

Petersburg, 21 Stycznia. / 2 Września.

15 Sierpnia o 1 godzin. po południu, N. Cesarz Jmć z J. C. W. W. X. Następcą-Cesarzewiczem wyjechał s Carskiego Sioła do Borodino. Po drodze, przejechawszy Nowgorod, J. C. Mość zatrzymywał się w 4 okręgu żołnierzy rolników, gdzie znajduje się Nowgorodzki korpus Kadetów hrabi Arakczejewa. Po szczegołowém jego obejrzeniu N. Pan był zupełnie zadowolony i zjadłszy obiad razem z kadetami, wyjechał w dalszą podróż o godzinie 2 po południu.

Z miasta Klina J. C. Mość puścił się prostą drogą na Możajsk do Borodino; przejeżdżając przed Sawińskim monasterem, gdzie założona jest stacya dlz zmiany koni, J. C. Mość, wszedłszy do monosteru ucałował relikwije Swiętego i potém pojechawszy dalej stanął szczęśliwie w obozie pod wsią Borodino o północy, na 17 bieżącego miesiąca.

N. Cesarz i J. C. W. Cesarzewicz używają pożądanego zdrowia.

Ukazy Rządzącego Senatu.
(s 1 Departamentu).

1) *2 Sierpnia.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa o rozciągnieniu do niektórych miast w gubernijach Moskiewskiej i Wileńskiej pozwolenia, co do oddawania murowanyoh domów na kaucją w dostawach, przedsiębranych na potrzeby tych gubernij. W gubernii Wileńskiej prawo to otrzymało miasto *Szawle*.

2) *3 tegoż m.* Z ogłoszeniem woli Monarszej dozwalającej żołnierzom garnizonów artyleryi w okręgu Syberyjskim nabywać własność nieruchomą.

3) *5 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonych przez N. Cesaeza 10 Czerwca Ustaw o rotach Cywilnych aresztantów w Riazaniu i Penzie.

— Rada Państwa w Departamencie Spraw Cywilnych i duchownych i na Zgromadzeniu ogólnem, roztrząsnąwszy z woli Cesarskiej zagadnienie o hrabiowskiej godności rodu *Krejców* (Kreütz), rozstrzygnione na Ogólnein Zgromadzeniu Rządz. Senatu, i uznając że złożone przez jenerała jazdy Cypryana Kreütz'a dowody w zupełności przeświadczają tak o należeniu się starożytnemu rodowi Kreutzów hrabiowskiej Państwa Rzymskiego godności, jak i o pochodzeniu od tego rodu samegoż proszącego, *uchwaliła*: przedstawić J. C Mości zdanie Rady Państwa o potwierdzeniu dla jenemła jazdy Cypriana Kreütza i jego potomstwa tytułu hrabiowskiego, przodkom jego nadanego, i o zaciągnieniu herbu, temu rodowi służącego, do ogólnego herbarza rodów szlacheckich Cesarstwa Rossyjskiego. Takowe zdanie zostało zatwierdzone przez N. Pana 29 Czerwca b. r.

— Pocztamt S. Petersburski podaje do wiadomości że korrespondencya s Petersburga do Mińska będzie odsyłana cztery razy na tydzień, a mianowicie we Wtorki i Soboty przez Wilno, a we Środy i Piątki przez Orszę.

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 17 Sierpnia. Parlament Cesarski, Izba Lordów. *Posiedzenie 15 Sierpnia.* Na zapytanie lorda Ellenborough lord Melbourne odpowiada, że nie odebrał żadnych nowych doniesień s Chin, ani o wojnie w Indyach Wschodnich.

Następnie, na wniosek o powtórnem odczytaniu billu o policyi Birminghamskiej, lord Brougham składa prośbę municypalności tego miasta przeciw billowi, i sam się mu opiera s powodu, że ten środek znaczyłby iż pomieniona korporacya poczytywaną jest za niezdatną do rządzenia miastem, i utrzymania w niem spokojności. Lord Melbourne

wystawia bill, jako środek, który się stał potrzebnym w obecnych jedynie okolicznościach i że dla pewnych wyjątkowych przyczyn, władza policyjna niemoże być na teraz powierzona municypalności. Lord Wellington jest za zdaniem ministra i znajduje bill dostatecznie usprawiedliwionym przez potrzebę przywrócenia bezpośrednio bezpieczeństwa publicznego w tak ludnem i tak handlowem mieście. Skutkiem tego lord Brougham widzi się zmuszonym cofnąć swoje wniesienie.

Lord Melbourne wnosi powtórne odczytanie billu o zapobieżeniu handlowi murzynów. Xiążę Wellington opiera się temu s powodu że bill zobowiązywałby z góry Parlament do przyjęcia pewnych środków, za które byłby odpowiedzialnym, co, w porządku rzeczy, może tylko być udziałem ministrów. Lord Brougham, przeciwnie, broni billu, który zostaje odczytany większością 39 głosów przeciw 28.

Posiedzenie 16 Sierpnia. Na wniosek o trzeciem odczytaniu billu o trybunałach policyi w stolicy, lord Lyndhurst żąda wyrzucenia artykułu 9, który przeznacza 2,200 funt. sterl. rocznej płaty urzędnikom. Mimo tego oporu artykuł ostaje się w swojem brzmieniu i całkowity bill zostaje przyjęty większością 30 głosów przeciw 12. Po zamienieniu się izby w komitet do roztrząśnienia billu o handlu murzynów, lord Lyndhurst wnosi poprawę, zmierzającą do tego izby podawane środki stosowane były jedynie do okrętów Portugalskich i korsarzy trudniących się handlem, to jest do statków, które nie mają uznanej narodowości. Po krótkich rozprawach, ten wniosek, równie jak i kilka innych popraw, zostaje przyjęty.

Izba Niższa. *Posiedzenie 14 Sierpnia.* Izba zajmowała się wyłącznie w komitecie rozbiorem billu o przedłużeniu przywileju Banku Irlandskiego. P. O'Connell mocno się jemu opierał, równie jak i inni członkowie Irlandscy. Mimo to, w mnóstwie wniosków podanych do głosowania ministerstwo miało większość; wszakże nic stanowczego jeszcze nie uchwalono.

Posiedzenie 17 tegoż m. Kilka billów, w tej liczbie jeden o policyi na prowincyach, postępują o jedno stanowisko naprzód. P. Spring Rice, kanclerz Skarbu, chce aby izba zamieniła się w komitet na bill o Banku Irlandskim, czemu żywo się opiera P. O'Connell, odwołując się do małej liczby obecnych członków i otrzymuje, że izba s tej przyczyny odracza się.

16go posiedzenie niemiało miejsca.

Pewna liczba lordów protestowała przeciw postanowieniom przyjętym w izbie lordów na wniosek lorda Brougham, we względzie szafunku sprawiedliwości w Irlandyi. Ci parowie znajdują że te postanowienia uwłaczają prerogatywom Korony, a mianowicie to z nich, które chce mieć, aby namiestnik Królestwa zasięgał rady sędziego, stanowiącego wyrok, dla użycia prawa łaski.

— Na zgromadzeniu dyrektorów kompanii Wschodnio-Indyjskiej, odbytem 14 b. m. jenerał-porucznik sir Jasper Nicols mianowany został głównodowodzącym w Indyach Wschodnich na miejsce sjra Henry Fane.

— Podług gazet z Brighton, okręt 74 działowy «Benbow» odebrał rozkaz wypłynąć natychmiast na morze Sredziemne. Fregata parowa «Gorgone» udała się na toż morze z depeszami do admirała Stopford.

— Podług doniesienia z Chester pod d. 15 b. m. pastor Stephens, sławny wódz chartistów, uznany został przez sąd przysięgłych winnym podżegania do buntu i skazany na 18 miesięcy więzienia.

— Konstabl naczelny w Chester schwytał 273 skrzyń zawierających 5,000 strzelb, wyprawionych z Birmingham przez niejakiego Scots i złożonych w magazynach kompanii kanału Chester i Ellsmere. Wszystko każe wnosić, że ten zapas broni przeznaczony był dla chartistów.

— 22 b. m. zapowiedziano że cło na zagraniczną pszenicę zniżone będzie do 6 szyl. 8 denarów. Niewiadomo czy kupcy w tym dniu odeślą swoją pszenicę, czy też będą czekali większego jeszcze zniżenia.

— Podług wiadomości, odebranych z Buenos-Ayres w Montevideo, z d. 8 Maja, blokada pierwszego s tych miast przez francuzów utrzymuje się z największą ścisłością i coraz dalej rozciągać się poczyna. Wiadomość o szturmie do portu i spaleniu przez francuzów 11 Kwietnia 27 statków kupieckich, na wartość miljona dollarów, potwierdziła się.

— Piszą z Bombay, pod d. 30 Maja: «Podług ostatnich wiadomości śmierć Rundjet-Singa szybko się zbliża. Z Firozpour sprowadzono dla niego lekarza anglika, ale ten żadnej nie czyni nadziei. Po jego zgonie Pendżab stanie się zapewne teatrem wojny domowej, Rundżet bowiem wywłaszczył wielu drobnych władzców, którzy nieomieszkają powstać przy pierwszej zręczności.

«W Zatoce Perskiej rzeczy zostają *in statu quo.* Mniemają powszechnie że nieporozumienia między rezydentem Angielskim a rządzcą Abuszyru są już ukończone.

«W Birman rzeczy przybierają postać przyjazną pokojowi. Następca pułkownika Benson był bardzo dobrze przyjęty od Króla i według pewnych objaśnień, nieporozumienia powinny być raczej przypisane temu oficerowi niżeli Królowi Awy. Twierdzą że Dost Mohammed Chanowi który się poddał równie jak i innym wodzom w Kandahar, nieprzyjaźnym kompanii Indyjskiej, ofiarowano na wynagrodzenie wielką przestrzeń kraju, ale oni odmówili i wynieśli się do Kabul z wielką częścią ludności męzkiej.»

Paryż 19 Sierpnia. Monitor ogłasza dziś urzędowie wyroki Królewskie, nakazujące podać do wiadomości powszechnej traktat pokoju i przyjaźni, tudzież oddzielną konwencyą, zawartą 9 Marca 1839 między Francyą a Mexykiem.

— Kommissya Sądu Izby Parow nakazała wypuścić na wolność 58 ludzi obwinianych o należenie do rozruchów Paryskich, dla braku obwiniających dowodów.

— Przesilenie handlowe, które dotknęło całą naszę przemysłowość rozciąga się na dzienniki, przez znaczne uszczuplenie głównego ich dochodu z obwieszczeń, drukowanych na końcu. Już «Gazette de France» zmniejszyła do połowy swój format, nie zmniejszając ceny 80 frank.

— Sławny oswajacz najdzikszych zwierząt van Amburgh przybył do Paryża, z menażeryą składającą się ze trzech lwów, jednej lwicy, trzech lampartów, jednej pantery i dwóch tygrysów. P. van Amburgh jest człowiek lat 27, wzrostu wysokiego, postawy obiecującej więcej zręczności niż siły. Wzrok jego obdarzony szczególnym wyrazem, niemało zapewne przyczynia się do władzy jaką osięga nad zwierzętami. W przeciągu czterech lat van Amburgh oswoił swoje lwy i tygrysy do takiego stopnia, iż są łagodne i posłuszne jak psy najlepiej ułożone. Dał on w Londynie 160 reprezentacyj sztuk teatralnych, do ktorych jego zwierzęta wchodziły i które przyniosły w ogóle 2,400,000 frankow. W Paryżu ma on dawać podobne widowiska na teatrze Porte st. Martin.

— P. Touboulic wynalazł nowy systemat drogi żelaznej, zawieszonej na powietrzu, po której toczą sie wagony bez pomocy pary, samą siłą własnej ciężkości, Próba tego wynalazku, czyniona ostatnimi dniami w Brest, całkowicie się powiodła.

— Ostatnimi dniami poseł nadzwyczajny porty Ottomańskiej w Paryżu, *Achmet-bej*, przechodząc się wieczorem z jednym ze swoich tłumaczów po wewnętrznych galeryach Palais-Royal, uderzony pięknością wystawionych na pokaz u jednego jubilera klejnotów, wszedł do magazynu i zakupił rozmaitych brylantowych rzeczy na blisko 20,000 franków i miał nieostrożność położyć te wszystkie przedmioty do jednego futerału, a ten schować w tylnej kieszeni swojej szerokiej ferezyi. Od tej stanowczej chwili, już było po klejnotach P. Achmeta. Grono urwiszów ulicznych Paryskich niespuszczało go z oka, i na jednym zawrócie, wśród umyślnie zaimprowizowanej ciżby, poseł rozstał się ze swém kupnem, czyli raczej to ostatnie nagle go opuściło, przenosząc się w bezpieczniejsze schowanie. Za przybyciem do domu Bey próżno się macał po niedawno jeszcze pełnej kieszeni. Spytał swego tłumacza co w takim razie czynić należy, i ten poradził mu udać się do komisarza policyi. Achmet Bey stawił się więc osobiście i opowiedział urzędnikowi swoję przygodę. Dotąd niepodobna było odkryć złodziejów; tylko pewna że to byli małe chłopcy, najwięcej dwunastoletni.

NOWINY ROZMAITE.

Stockholm 9 Sierpnia. Kiedy w innych krajach, a mianowicie we Francyi, żniwo jest naigorsze i spodziewają się w wielu departamentach głodu, my odbieramy ze wszystkich prowincyj wiadomości o urodzaju, jakiego dawno nie pamiętają.

— b. m. gwałtowna burza nawiedziła miasto Eger, w Czechach. Piorun uderzył w wieżę kościoła Franciszkanów i rozszczepił ją od wierzchołka do dołu. Więzienie przytykające do kościoła zostało w części rozwalone.

Rzym 8 Sierpnia. Podług listów z Sinigaglia sławny jarmark tego miasta nie miał w tym roku zwyczajnego powodzenia. Przypisują to niepewnemu stanowi interesów Wschodnich i nieurodzajowi w Grecyi.

Triest 9 Sierpnia. Przedwczora, o 3 po południu weszła tu do portu korwetta Austryacka «la Czroline» przybywająca z Aten i dowodzona przez J. C. W. Arcyxięcia Fryderyka.

Konstantynopol. Wrzucono do morza wszystkie wina jakie się znajdowały w pałacu Sułtańskim i wydany został wyrok zabraniający użycia wina i wszelkich mocnych napojów.

— Na wyspie Kandyi odkryte zostały bardzo bogate kopalnie węgla ziemnego.

— Flota turecka weszła do portu Alexandryjskiego dla schronienia się przed panującemi na morzu burzami.

— Nowiny z Hiszpanii nie mają interesu.

(Journ. de S. P. G. P. Psz. Półn.)

Brzytka.

LIST DO ZOFII S.

«Gdy przed dwoma laty, list mój do Ciebie o potrzebie nowej i kompletnej edycyi Historyi Literatury Polskiej umieszczony w Tygodniku Petersburskim, w innych peryodycznych pismach powtórzony został; nie miałem jeszcze téj silnej nadziei, aby wkrotce po wyjsciu jego, szacownej nam pamięci Józef Zawadzki ogłosił prenumeratę na Obraz bibliograficzno-historyczny Literatury Polskiej, dzieło przeważne, dla literatury krajowej arcypożyteczne i którego pierwsze poszyty już się na widok publiczny ukazały. — Zacny ten mąż, którego ostatni w téj materyi list do mnie, zachowałem jak biograficzny pomnik do jego życia, w słabych moich wyrazach, ujrzał odgłos życzeń publicznych i nie pozwolił zawieść położonego w nim zaufania.

To było ostatnie najważniejsze przedsięwzięcie, które przy końcu życia swego, tyle pożytecznego dla narodowego dobra, dokonał. Dzięki mu niech będą za grobem!—

Zaledwo pierwszy poszyt Obrazu bibliograficzno-historycznego Lit. Polskiej ukazał się, zaraz o nim w Tygodniku Petersb: czytaliśmy sprawiedliwe i trafne uwagi, naszego niezmordowanego Recenzenta z Omelna. Do jego słów nic przydać, od słów jego nic ująć nie możemy. Prosimy nawet, aby na każdy poszyt następny swoją opinią choć w krótkiej umieścił recenzyi. Niech ich będzie tyle, ile poszytów; niech ich będzie nawet daleko więcej, niech będą z różnych piór i z różnych stron; niech tylko obudzą zapał do pismiennictwa narodowego, niech ocucą leniwą obojętność, niech zagrzeją do zamiłowania pismienniczej sławy przodków i współczesnych, niech wyrwą z letargicznego uśpienia umysły młode, szlachetne i zdolne; nakoniec niech zachęcą do nabycia i upowszechnienia dzieła, potrzebnego dla wszystkich, co tylko xiążkę polską wziąć w rękę, czytać ją, i w niej smakować są zdolni. —

Nim artykuły z Omelna zaczęły być znane czytającemu światu, już Autor ich smakowany z czystego, słodkiego i płodnego pióra obudzał w nas chęć poznania się z jego coraz nowémi, różnorodnemi pismiennemi płodami, ktore, s pełnego nadziei talentu pochodząc, zapowiadały niespracowanego, narodowego i znakomitego pisarza. —

Kiedyś mi powiedziała że P. Kraszewski rośnie na Koryfeusza naszej literatury, dogodziłaś opinii jaką powziąłem o człowieku z czytania różnych pism jego.

Kto czasu swego dla pożytku drugich używa, ten go i dla swéj sławy poświęca. — Lecz sława autora nie zawsze polega na xiążce w dużą osemkę drukowanéj. — Ulotne pisma, rozrzucone po gazetach i dziennikach, kierujące opinią, oczyszczające smak w naukach i sztukach, bezpośredni i prędszy wpływ wywierają. —

Do pisarzów w tym duchu pracujących liczy się słusznie P. Michał Grabowski, obywatel Ukrainy.—Na przestrzeni téj ziemi długo nieméj, odzywa się dziś głos rodaka filozofa, którego samoistny styl z żadnym u nas dotąd nieporównany, pełne genialności pomysły, ogólne i dobrze zrozumiane dążenia, stawią obok pierwszych naszych świateł literackich i śmiém dodać Europejskich. —

Po pierwszym tomie *Literatury* i *Krytyki* mógł autor, tak jak niegdyś rzymski August umierając, powiedzieć: *plaudite.* Dzieło to jest wschodem jego literackiej sławy; lecz wschód tego pięknego słońca już ogrzewa swemi promieńmi. Nikt nad niego poetyczniej nam nie powiedział, co jest poezya. P. Grabowski sam w części uczeń szkoły francuskiej, za nadto w swym drugim tomie powstaje, przeciw celniejszym illustracyom tego narodu. Po przeczytaniu tego tomu, obok podziwienia dla talentu, czuje się najżywszy dla autora szacunek; bo rady dla obywatela, ojca familii, ojca poddanych, nigdy ani być wymowniejsze, ani ze szlachetniejszego źródła pochodzić nie mogły. —

Obok tych dwóch znakomitych imion mógłbym i inne już zasłużone naukom policzyć, lecz list mój nie jest ani żadną naukową rozprawą, ani żadną recenzyją; są to tylko wspomnienia, z winną czcią dla osób z któremi w pamięci rodaków dzielić będą zasłużoną sławę Biskup Osiński, Maciejowski, Wiszniewski, zmarli niedawno Jędrzej Sniadecki i Alexander Chodkiewicz i inni żyjący, którzy oświeceniu na miłéj rodzinnej ziemi umrzeć nie dają. —

Nie tu miejsce pisać o poetach którzy dziś słyną i słynąć nie przestaną; jakkolwiek chce mi się mówić o twoim wuju, którego niedawno wyszłe z druku dwa tomy w Kijowie, po brzegach skalistych Dniepru rozniosły odgłos podziwny nadikwańskiego Melpomeny śpiewaka. W krótkim jak ten rysie (a) zawarłem był wzmiankę o znakomitszych poetach wieku naszego, krórą wszystkie krajowe peryodyczne pisma powtórzyły. Na tém polu, nie leżącém nigdy w odłogu, nowe odtąd wieńce zakwitły.

Obok tak miłych i zaszczytnych wspomnień, zbieranych na obszernéj niwie polskiéj słowiańszczyzny, smutnego doznaje się uczucia, widząc jak zaniedbanie prac umysłowych stało się powszechną prawie chorobą. —

(a) Datowanym z Dorpatu i umieszczonym w Tyg. Petersb. na rok 1833.

Policzmy nasze xięgarnie, nasze prywatne biblioteki, naszych czytających—a przyjdziemy do bardzo upokarzającego rezultatu. —

Gdyby kto z dowcipném piórem Sterna chciał nasz kraj wzdłuż i wszerz przejechać i zastanowić się nad naukowym postępem klassy wyższej, każdy rozdział, tego nudnego dla podróżującego wojażu, byłby satyrą.

Nie jedna wioska z mieszkaniem dziedzica, jest tak nieszczęśliwa, że w niej prócz Kalendarza, kilku niekompletnych i poszarpanych tomów X. Kluka, kilku podartych poszytów Magazynu Uniwersalnego, jakiego pożyczonego lub w sukcessyi spadłego romansiku, nic, nawet z latarnią Diogenesa, nie postrzeżesz. —

Ze stu, jeden czyta gazetę, a dziewięćdziesięciu dziewięciu chce rozprawiać o polityce. Mniéj kilka butelek wina (przepraszam za tę uwagę) a każdy miałby do czytania gazetę, nie wydawałby niepodobnych wojn, nie brałby Jbrahima paszę za Mehemeta Ali, ani Wiktoryą za Izabellę; nie przenosiłby Stutgardu do Pomeranii, ani Karlsbadu do Węgier.

Smutne są zyski naszych xięgarzów wożących xiążki po prowincyi. Do wsi liczącéj kilku dziedziców zajechał raz xięgarz, odwiedziwszy po kolei nic nieczytających europejczyków, wyjechał nic nie sprzedawszy. Zrobiłem uwagę iż należy podobnych kupców, by najmniejszą pokupką zachęcać i od handlu nie zrażać, inaczej nam i takich kramarzów, często bardzo dogodnych, zabraknie. — To prawda, szkoda żeśmy co nie kupili, rzekł jeden—drugi dodał kiwnąwszy palcem: on tu co roku przyjeżdża. — Na tém się przerwała krótka budująca rozmowa, rozpoczęto przerwaną o «diabełku» i zielony stolik wszystkich ku sobie, jak magnes żelazo pociągnął.

Nasłuchawszy się nieraz do znudzenia o tym modnym bohatyrze uprzyjemniającym niedołężne życie próżniaków, kończąc ten list, chcę odwrócić twoją uwagę od tego ckliwego obrazu, donosząc ci o ważnej wyszłej produkcyi jednéj z Polek, która kilkoletnią usilną pracą przysłużyła się literaturze naszej, chronologicznémi o rzeczach polskich na wzór Le Sage'a tablicami. — Siedm wyszło z druku, na trzy oczekujemy. Będzie to dzieło pomocnicze dla pracujących w zawodzie historycznym, dla których i tablice Lelewela stały się arcyprzydatne.

Jazwiński metodą swoją zadał śmiertelny cios wszystkim chronologistom—Uczyli oni tylko, gdzie pod jakim wiekiem szukać zdarzonych w nim wypadków, lecz nie uczyli chronologii. — Są to doktorowie co widzą słabość, mówią jak się nazywa, a poradzić jéj nie umieją.—Gdy to piszę, daleki jestem od ganienia tablic naszej Autorki — Od pana Recenzenta z Omelna dowiemy się zapewne naprzód o ich wadach i zaletach» etc.

Jan Sowiński.

Berdyczów,
w Sierpniu 1839.

Печатать позволяется С.-Петербургъ. Августа 21-го 1839. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.